

obowiązywać na południu, lecz co ważniejsza, wojsko bawarskie zostawać będzie pod osobnym zarządem, a tylko w wojnie przechodzi pod komendę króla pruskiego.

Chociaż Bawaryja uratowała niektóre z praw swojej niepodległości, patrycyi bawarskiej, jak to widzimy z Donau Zeitung nie tryumfują z takiego zakończenia układów wersalskich i wyciekają na przystąpienie ich kraju do północnego Związku. Popierający zaś dotąd politykę p. Bismarcka liberalno-narodowi wystąpili przeciwko niej za przyznanie tych kilku praw niepodległości Bawaryi i agitują w sejmie za odrzuceniem ugody bawarskiej; na co rzekli, samo się przez się rozumie, zgodzić się nie można. Organ tej partii, Magdeburger Zeitung, ludzi się atoli nadzieją, że ugoda odrzucona zostanie i południowe państwa zmuszone zostaną do bezwarunkowego złączenia się z północnymi. „Gdyby, powiada ona, ugoda bawarska we wszystkich punktach przyjęta być miała, w sercach północno-niemieckiego ludu miejsce radości wstąpiłby smutek, zamiast zaś zadowolenia z dokonanej niemieckiej jednności boleść należała na widok przyszłości, pozbawionej warunków wewnętrznego rozwoju.“ Takie jednak zdaje się być przeznaczenie jednności niemieckiej, ażeby zawsze krzywą była. Z krwi i z żelaza nie wyradzają się stosunki proste!

Christiania, 29 listopada.

(Przybycie balonu z Paryża do Norwegii).

Komisja spraw wewnętrznych otrzymała wczoraj telegram od naczelnika powiatu z Buskerud z dnia 27 b. m., iż czterech mil od Mandal znaleziono pakę gazet, a między temi Gazette de France, datowaną „Paryż, 25 listopada“, oraz widziano balon, przelatujący w kierunku północnym, w którym siedziało dwóch ludzi. Inny telegram donosi, iż niedaleko Dramen w Kroedshered znaleziono balon, bez ludzi, zawierający trzy worki pocztowe z listami i gazetami, przywiązane do boków kosza, z których dwa zupełnie nieruszone a trzeci na wpół próżny z paryskimi gazetami starej daty, przeznaczonymi do Afryki; oprócz tego sześć gołębi w dobrym stanie, podróżny kuferek z cyframi R. M., czapka kroju oficerów marynarki, elektryczny aparat, dwie lunety, wreszcie żywność, co wszystko oznaczało, iż przed kilku godzinami byli w balonie podróżnicy.

Drugi zaś balon widziano w niedzielę o 8 godzinie rano, przelatujący nad Christianią (o którego spadnięciu jeszcze dotychczas niema pewnych danych).

Wkrótce po otrzymaniu wyżej wspomnianych wiadomości dowiadujemy się, iż w Kroedshered opadłego balonu sterniczyk znalazł się na Lifeld (nazwisko góry w okolicy Sylor) zjadł wczoraj do Dramen przybył.

O tej awanturze, pełnej niebezpieczeństw podróży, otrzymałem dziś następujący opis: W czwartek o godzinie 10 wieczór opuścił podróżnik Paryż, by zawieźć pocztę do południowej Francji. Tymczasem wiatr niepomysłny dął balon w przeciwną stronę tak, iż zanim obliczyć mogli przestrzeń przebytej drogi, znalazł się nad morzem Północnym. Widząc tak wielkie niebezpieczeństwo, opuścili sznur z balonu, za pomocą którego chcieli sygnalizować do przechodzących statków, ale ów sznur przeważał za bardzo łódź na jedną stronę, tak iż musieli go napowrót wciągnąć. Po chwili czasu ujrzeni przez mgłę, iż znajdują się nad stałym lądem, a widząc góry pokryte śniegiem, byli pewni, iż przybyli do Islandyi i dla tego zdecydowali się opuścić się na dół.

Takim więc sposobem po 15 godzinach podróży z Paryża nad morzem Północnym przybyli do norweskich wybrzeży, gdzie koło Mandal wyrzucili część pocztę z balonu, następnie znowu wzniesli się w górę, a następnie po półtoro godzinach rzućli kotwicę na górę Lifield. Tam właśnie postanowili wysiąść, gdyż balonu kotwica zaczęła się o skałę, lecz zaledwie podróżnicy wysiedli, balon, mając jeszcze w sobie trochę gazu, odcepiwszy się, poszedł dalej i jak już wyżej z telegramu widzimy, opadł w Kroedshered (7 mil od Dramen). Według osobistego opowiadania, powietrze dla nich było bardzo przyjemne, gdyż zimno mało czuć się dawało, ale inaczej było z podróżą po śniegami pokrytych górach, gdzie po 19 godzinach wędrówki natrafili przypadkiem na świeży ślad jadącego sałmi i tym sposobem doszli do rozłazającej się i niezamieszkałej chaty, przy której rozniecił ogień, który to właśnie spowodował, iż ludzie z pobliskich dolin ciekawością zdjęci przybyli do nich i zabrali ich z sobą.

Po widzeniu się z księdzem i doktorem tam zamieszkałymi, zostali odwiedzeni do Dramen, gdzie mieszkający uwiadomieni o ich przyjeździe telegramem, postanowili urządzić uroczyste przyjęcie. O godzinie 6 wieczorem drukowane cyrkularze rozesłano po mieście z zaproszeniem obywateli różnych klas do uczestniczenia w zbiorowym o godzinie 8 wieczorem w klubie St. Olava. Gdy pociąg przybył o godzinie 8, już zebrała się około stacji kłosa masa ludzi, którzy powitali przybyłych powiewaniem chustek i przeciągłymi okrzykami hurra! Leve Frankrigel (niech żyje Francja!), poprowadzili ich do hotelu Kong Karl, gdzie lokal już był przygotowany. W klubie St. Olava zebrało się przeszło 300 mężczyzn różnych klas, aby uroczystie obchodzić ocalenie owych odważnych powierników kapitanów. Sala była ubrana norweskimi chorągiewkami, w środku których była umieszczona trójkolnista francuska. Gdy goście nadeszli prz. ogromny okłaskach pełnych entuzjazmu, z prawdziwą sympatią, w francuskim języku wnieśli toast Fran yi z życzeniami pomyślnego powodzenia w wojnie obecnej na co jeden z Francuzów dziękując, wznosił toast na cześć Norwegii.

Następnie przy wieczerze jeden z nich opowiadał swoją i swego kolegi podróż (jak ją wyżej skróśliłem) którą to opowiadał jeden z Norwegów tłumaczył na swój język. Humor wszystkich był wspaniały. O godzinie 11 w wieczór przybył klub śpiewaków i odpiewał „Marsyllankę“ a następnie na żądanie gości „Bruderferden“ w Hardanger. Mowy z rozmaitymi toastami toczyły się jedna po drugiej do późna w noc, a na zakończenie odpiewano raz jeszcze „Marsyllankę“ przez całe towarzystwo zebrane, podczas której wedle tutejszego zwyczaju, noszono obydwojch gości na rękach w triumfalnym pochodzie na około sali. Ci ostatecznie wzniosłszy toast „Vive Dramen!“ udali się na spoczynek.

Dziś rano o godzinie 8 przy tysiącach okrzykach i obławach sympatii, opuścili Dramen, a o godzinie 12 1/2 w południe przybyli tu do Christianii, gdzie znów przez masę ludu powitani zostali okrzykami: „Vive la France“ i ze swymi paczkami i gołębiani udali się do konsula francuskiego. Nazwiska ich (jesli to nie pseudonimy) B. L. Dechamps i Paul Roher. O godzinie 2 mieli jechać do Londynu, ale na prośby publiczności zatrzymali się na parę dni, i jutro Christiania występuje z swym przyjęciem. Balon z workami jeszcze tu nie przybył. Gazette de France z dnia 25 bm. zawiera czternaste ogłoszenie listów rodziny cesarskiej, bardzo zajmujące a sięgające aż do daty sudańskiej bitwy, dopiero co tylko ogłoszone.

W jenerale Trochu wielkie pokładają nadzieje. Pa-

ryż niezdobyty; żywności t. j. chleba, maki, wina itp. więcej jak na 3 miesiące, jak również masa koni zbujących, które mają solić.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy

Staatsanzeiger ogłasza następujący raport: Z kwatery głównych w Wersalu, 29 listopada.

Wycieczka, jaką dziś rano przedsięwzięto z Paryża, wymierzona była głównie przeciw stanowiskom pod l'Hay i Chevilly. Nieprzyjacieli rozpoczęła wycieczkę tę bombardowaniem ze wszystkich fortów strony południowej, które trwały przez noc całą a którego celem było w każdym razie znużenie wojsk naszych, które musiały przez kilka godzin być gotowe do walki. Z dniem białym pomiędzy 7 a 8 godziną z rana rozwinęły się równocześnie z powolnym ustaniem ognia działowego francuskie siły w większych masach po za fortyfikacjami. Ogień jednak pruskich czat przednich i szafę wystarczył, by debuszowaniu nieprzyjaciela kres położyć, tak że siła ogólna francuskiego wojska w wycieczce czynnego nie wynosiła 3000 żołnierzy, którzy wyłącznie do pułków marszowych a więc do linii należeli. Trudność rozwinęła się osłabiła energią nieprzyjaciela. W kilku miejscach spostrzeżono, że wojska komendy posuwających się walczyć naprzód oficerów niechętnie i z ociąganiem się stuchali. Już przed 10 godziną atak zupełnie był odparty. Nieranni jeńcy, których przeszło 200, pomiędzy nimi 2 oficerów, wpadło w ręce pruskie, byli bardzo smutni. Niektórzy z zabranych do niewoli żołnierzy oświadczały, że najchętniej wróciłby jeszcze raz do Paryża, nie żeby raz jeszcze przeciw Prusakom lecz przeciw swoim wystąpić oficerom. Co się tyczy kwestyi żywności, to wedle zeznań jeńców większe jeszcze zapasy solonego mięsa znajdują się w fortach.

Powody, jakie naczelników wojskowych skłoniły w tej chwili do zaczepnego działania, osądzić się obecnie jeszcze nie dać. Z dzienników jednak paryskich okazuje się, że wszyscy w ostatnim tygodniu żyli tam w wielkim wzburzeniu. Czcze wieści obiegaly: mówiono o zaczepce en masse na forty południowe, które przedsięwzięć chce wojsko osaczające. Nalegano w skutek tego na rząd, aby z swęj strony uprzedził podobną zaczepkę. Za pewne nareszcie uważano, że jenerał Trochu wykona dnia 21 listopada wycieczkę, którą przygotował w innych okolicznościach i która wymierzona być miała na Choisy le Roi. Pojedyncze strzały działowe, które wieczorem dnia tego słyszano w podanym kierunku, były dostateczne, by w Paryżu wzniesić wieść, że Prusacy z Choisy wyparciu zostali. Pojedyncze dzienniki z dnia 22 opowiadają rzecz tę jako fakt. Następne wyjaśnienia, które naturalnie zaprzeczły musiały wzięciu Choisy, wywołały w tych okolicznościach wielkie zaniepokojenie. Dzienniki stronnictwa socjalistowskiego, na czele ich redagowany przez Feliksa Pyat dzienik Le Combat, użył tej sprawy na nową opozycję przeciw rządowi prowizorycznemu. Artykuł przez samego Pyata napisany zastrzykł opór aż do zagrożenia nowego rokoszu. Oświadczył tam między innemi: „Rząd pędzi nas raczej na barykady jak żeby nas prowadził do okopów“ (nous pousse aux barricades plutot que de nous mener aux tranchées). Prócz tego przypominano sobie, że miesiąc grudzień stoi przede drzwiami; są to dni zamachu stanu a zdaje się, jakoby i teraz miały oznaczać koniec rządy republikańskiej.

Tymczasowo wystarczy, jeśli uwagę zwróci się na punkt ten. O ile rząd przy najgorszych swoich postanowieniach mógł parciu stronnictw skrajnych, poznać będzie można dopiero za dni kilka.

B. Francya.

Wiedeńska Presse podaje następującą korespondencję: Tours, 26 listopada.

Wreszcie udało się osobom u stera będącym (można powiedzieć p. Gambetta, bo ten tu jest najważniejszą i jedynie czynną osobistością) znaleźć odpowiedni środek do racjonalniejszego zorganizowania obrony kraju i wprowadzenia w życie la levée en masse.

Z dołączonego dekretu przekonanie się, że wszelka myśl o zawarciu pokoju jest tutaj odrzucona i że na seryo zamyślają nawet po upadku Paryża prowadzić wojnę dalej aż do upadłego. Pod takimi okolicznościami nie można było rzeczwiście nie odpowiedniejszego utworzyć, jak nieustające zbory do ćwiczeń i do skoncentrowania sił a to w znacznej liczbie, tak jak już istniały w Tours, Coulle, Sathonay i Tuluzie. Ze zaś równocześnie zabierają się do założenia czterech strategicznych, oszańcowanych obozów, to dowodzi, że jeszcze bynajmniej nie uważają położenia Francji za stracone.

Zrazu wywołano przez powołanie wielu tysięcy młodych chłopaków bardzo niedogodne użądanie się bez celu, a niecierpliwość, z jaką chciano już z kołcem listopada wypełnić wszystkie kadry 7 nowych korpusów, spowodowała pospiesznie więcej składowi niż pożyteczny. Za to teraz powołano tylko pierwszą część pospolitego ruszenia na 1 grudnia i to z tym ulepszeniem, że powołani pod chorągiew poprzednio mają przejść gruntowną szkołę marszury i karności. Zają wezmą oficerów instruktorów dla tej masy młodego żołnierza, jest dotąd zagadką, bo już się teraz wielki ich brak czuć przy oddziałach będących już w polu. Na wszelki jednak przypadek jest to nowe urządzenie nader praktycznym i tylko żałować przychodzi, że tak późno do niego się zabrano i że nie będzie można go użyć w najważniejszych chwilach, która pewnie bliższą jest, niż się kierownicy tego domyślają. Tak samo rzecz się ma z projektem powołania obozami oszańcowanymi w St. Omer, Cierbourg, La Rochelle i Pas-des-Lanciers, których wykończenie nie jest wprawdzie zbyt nagłym, lecz które w obec nieudolności, z jaką dotychczas do podobnych robót się zabierano, nie tak prędko odpowiedzą oczekiwaniom, które w nich pokładają. Wiele też czasu i pracy poświęcają powiększeniu artylerji i tworzą bez przerwy i wytchnięcia mianowicie beterye polowe. Niemniej czynnym okazuje się rząd w mianowaniu na stopnie oficerskie i w strategicznych rozporządzeniach przy trzech korpusach armii bretońskiej: kolę żelazna do Le Mans jest przy tym tak zaprzęgnięta, że i zwyczajne pociągi dla publiczności zupełnie są zawieszone. W rzeczy samej wiele się czyni!

Co do ustawienia pojedynczych korpusów, to zdaje się, że nastąpiło większe skoncentrowanie armii loarskiej w Łuku: Meung, Onzoner, Patay i Arthenay; korpus 18 pozostał w Gien. — Przy armii bretońskiej zdaje się, że trzymają się dotychczas linii Sarthe.

Wczoraj zaszły małe utarczki pod St. Calais i Mont-donbleau, o których aż do obecnej chwili nie ma bliższych szczegółów. Obiega jednak pogłoska o zajęciu przez pruskie wojsko miasteczka Mantoire. Dowodzi-

łoby to, że oddziały korpusu w. księcia meklemburskiego zapędziły się już bardzo daleko. Również i na północ Orléanu daje się we znaki korpus v. d. Tann'a. Większe niebezpieczeństwo jednak zagraża od wschodu, zjadł armia księcia Fryderyka Karola, zwłaszcza gdyby przyłączyła do siebie oddziały Werdera, mogłaby naciierać w wielkiej przewadze.

Widzicie zatem, że jesteśmy tutaj znów na „Qui vive“ i musicie się przysposobić na to, że w korespondencji mojej zajdą znów nieregularności.

Dekret, o którym korespondent Pressy wspomina, ogłoszony jest w urzędowym organie rządu w Tours i brzmi:

Art. 1. Przystępuje się niezwłocznie do zakładania obozów przeznaczonych dla ćwiczeń i dla koncentrowania gwardji narodowych, które w myśl dekretu z 1go października br. powołane są pod chorągwie. W tych obozach zbierać się będą tak gwardye narodowe i wolni strzelcy, jak i żołnierze należący do armii regularnej.

Art. 2. Obozy te urządzić się będą w pobliżu miast i obojmować będą kontyngent najbliższych okręgów. (Tu wymienione są miejsca we wszystkich departamentach, w których obozy mają się zakładać).

Art. 3. Każdy oboz musi być tak założony, aby mógł pomieścić przynajmniej 60000 żołnierza. Obozy pod Cherbourg, St. Omer, La Rochelle i Pas-de-Lanciers, które przez swe położenie nad morzem szczególnie są przydatne ku zaopatrywaniu w żywność i dla komunikacji, mają być urządzone na przyjęcie 250,000 ludzi i przymają nazwę „obozów strategicznych“ dla rozróżnienia ich od obozów instrukcyjnych; mają być opatrzone w silne fortyfikacje i w wystarczającą liczbę dział.

Art. 4. Objętość rejonu w okolo obozów oznaczy komitet wojskowy w każdym departamencie. W przeciagu pięciu dni po ogłoszeniu niniejszego dekretu musi być wytknięty oboz na okolo obozów i muszą być wykonane roboty przygotowawcze. Nad pracami winien dozorować komitet wojskowy.

Art. 5. W tym celu przysyła się komitetowi wojskowemu prawo rekrutowania, przewidziane w dekretach z dnia 14 października i 11 listopada rb., kosztu winne ponosić pojedyncze departamenty i stosunkowo między nie się rozdzielić. Koszt, przypadający na departament, zajęte przez nieprzyjaciela, przejmie państwo na siebie. Koszt obozów strategicznych poniosą w połowie państwo, w drugiej połowie przyległe departamenty.

Art. 6. W każdym obozie ustanowione będą następujące wyższe stopnie wojskowe:

Komendant obozu w stopniu i z atrybutami jenerała dywizji;

Szef instrukcyjny w stopniu pułkownika lub jenerała;

Komendant inżynierji w stopniu pułkownika;

Administrator obozowy w stopniu intendanta, którego zadaniem jest zaopatrywanie obozu w żywność;

Lekarz sztabowy.

Art. 7. Minister wojny mianuje wzywz wymienionych urzędników wojskowych. Obrabier się ich będzie, z wyjątkiem głównego komendanta, bez różnicy z stanu cywilnego lub wojskowego. Zamianowania nastąpią pod nazwą: do „armii posilującej“ (armée auxiliaire). Wymienione stopnie tworzyć będą raż zarządzący w obozach, od której wychodzić będą wszelkie rozporządzenia.

W razie potrzeby nagłej może być zamianowany jeszcze wiceprezydent, który zawsze wybierany będzie z stanu cywilnego.

Wszelkie zamianowania do urzędów obozowych lub do podwodzenia wojskiem wychodzą od komendanta obozu, lecz tylko tymczasowo. Komendanci legionów i jenerałowie brygad mianowani będą przez ministra wojny na wniosek komendanta obozu.

Art. 8. Powołanie zmobilizowanych i całego kontyngentu, jaki jest wyszczególniony w art. 1, nastąpi w części w czasie od 1 do 10 grudnia, w drugiej części od 20 do 30 tego miesiąca. R. b. Powołani odstawieni będą do obozów w takim ubiorze, w jakim się wzbnie znajdują. Tam dopiero nastąpi ich umundurowanie i uzbrojenie „odług rozporządzenia ministra wojny, na koszt oddziału departamentu. W chwili przybycia do obozu przypada żywność i wyłata żołdu na państwo.

Art. 9. Wojsko znajdujące się w obozach ma być nienastannie musztrowane i ćwiczone. Prowadzić będzie życie armii na stopie wojennej. Dwa razy na tydzień ma się odbywać nad nim przegląd; podlega w zupełności wojskowej karności i prawom wojskowym. Co tydzień winien jest komendant obozu nadsłać ministrowi wojny raport o fizycznym i moralnym stanie wojska.

Art. 10. Komendantowi obozu służy prawo przekształcania takich batalionów uruchomionej gwardji narodowej, które miały liczą niż 800 ludzi, lub więcej niż 1200. Winien on pułki urządzić na trzy bataliony a brygady na dwa pułki, przyczem jednak ile możności ma mieć wzgląd na autonomię departamentów.

Art. 11. Co do organizacyi artylerji departamentalnej, to dostarczenie i uzbrojenie dział pozostaje obowiązkem prefektów. Wziewienie kanonierów i uprzedni jest rzeczą komendanta obozu. Skoro bateria jest umontowana, winna jest niezwłocznie stawić się do obozu z kompletnym uzbrojeniem i wszelkim materiałem.

Art. 12. Komendantowi obozu jest obowiązkiem postarać się, aby pułki jazdy i kompanie inżynierji utworzone były podług stosunków przygotowywanych przy armiach polowych.

Art. 13. Odpowiednio do okazujących się potrzeb wojska służy prawo komendantowi obozu rekrutowania osób lub rzeczy. Prawo to może być tylko wykonywane w obrębie dla każdego obozu przeznaczonym. Rozszerzenie po za ten obręb wymaga wyłączonego upoważnienia ze strony ministra wojny.

Tours, 25 listopada 1870.

Członek rządu: Minister spraw wewnętrznych i wojny

Gambetta.

Z polecenia ministra: Delegowany w wydziale wojny

C. de Freycinet.

PRUSY.

* Berlin, 5 grudnia. Parlament Rzeszy północno-niemieckiej odbył dziś szóste posiedzenie plenarne pod łaską marszałka doktora Simsona. Ze strony rady związkowej byli obecni: pp. Delbrück, Friesen, doktor Kirchenpaar, tajny radca r. jęcejny Puttkammer itd. Galerye były przepelnione. Na porządku dziennym zamieszczono obrady nad traktatami, zawartymi z Badenią, Hesją, Wyrtembergią i Bawaryą. Do obrad tych podał poseł Duucker i towarzysze następujący wniosek: „Parlament Rzeszy zechce uchwalić: Zazewzać sprzymierzone rządy, ażeby poczyniły te kroki, które potrzebne są w obec południowo-niemieckich rządów i stosownie do konstytucji w obec Związku północno-niemieckiego do przedłożenia niemieckiej konstytucji wspólnemu parlamentowi Rzeszy, wybranemu podług praw wyborczych do parlamentu celnego, któryby ją wspólnie z niemieckimi rządami uchwalił.“ Marszałek zawiadamia izbę, w jakim porządku chciałby prowadzić obrady. Przytoczony co dopiero wniosek zamierza przy końcu rozpraw jeneralnych poddać pod głosowanie a następnie rozpocząć obrady specjalne traktatem zawartym z Badenią i Hesją, a zakończy traktatem bawarskim i to poddać pod obrady przy każdym pojedynczym traktacie z kolei 1) konstytucją, 2) traktat, 3) protokół końcowy i 4) konwencyą wojskową. Zagajając obrady, zabrał głos minister stanu Delbrück: Panowie! Kiedy na wiosnę 1867 roku obradowano nad konstytucją Związku północno-niemieckiego, na mocy której się tu zgromadziliśmy, jedna była myśl, w której się jednali przyjaciele i przeciwnicy ówczesnego projektu, myśl, że ówczesne odgraniczenie terytorjum związkowego nie potrwał długo. W skutek tego przyjęto wówczas ostatni artykuł do konstytucji o przystąpieniu południowych państw, i to znaczną większością. To miało na celu ułatwić zupełne zjednoczenie Niemiec, a projektów, nad którymi dziś do obrad przystępujemy, jest zadaniem wypieć myśl wtedy wyrażoną. Dzieje się to daleko rychlej, niż wtedy się spodziewano, ponieważ wielki historyczny wypadek wszystkich udział mających przejął tem, że czas do zupełnego zjednoczenia Niemiec nadszedł i to też spowodowało państwa południowo-niemieckie do ustanowienia niemieckiego Związku. Inicytywa wyszła od Bawaryi; prezydentum pospieszyło zadość-

uczynić życzeniu Bawaryi i upoważniło mnie do udania się do Monachium celem porozumienia się. Otrzymałem instrukcyę, ażebym uniwał wszelkiego orzeczenia, któreby mogło wprowadzać na myśl, jakoby prezydentum miało zamiar wywierać nacisk na któregośkolwiek z sprzymierzonych. (Brawo!) Podczas tych konferencyj zaproponowano ze Stuttgartu, ażeby rozpoczęte w Monachium umowy kontynuowane były w Wersalu i równocześnie postawiony został przez Bawaryę wniosek o przystąpienie do Związku północno-niemieckiego. W drugiej połowie października zebrał się reprezentanci wszystkich południowo-niemieckich państw w Wersalu, ażeby obradować nad założeniem niemieckiego Związku. Rokowania te postępowały szybko, jedynie rokowania z Bawaryą przedstawiały niejakie trudności. Wszedłem umyślnie na to pole historyczne, ażeby wykazać, że dziś nam przedłożone traktaty zawiązujemy inicytywie Bawaryi. Do rzeczy samej zauważyłem, że obecna chwila nie jest pewnie stosowną do rozwiązania trudnych kwestyi konstytucyjnych. Wychodzą z tego zapatrywania, że trafniejsem jest ograniczyć się na teraz na to, co bezpośrednio przez przystąpienie południowo-niemieckich państw nam jest dane a dalsze wybudowanie konstytucji pozostawić przyszej niemieckiej radzie związkowej i parlamentowi Rzeszy. Zmiany, jakich doznała konstytucya związkowa, objaśniaj przy dyskusyi specjalnej. Zmiany konstytucyi charakteryzują się głównie tem, że charakter federacyi konstytucyi związkowej został wzmocniony. Mówca, usprawiedliwivszy poczynione zmiany, kończy: Traktaty wyrosły na gruncie faktów, postawie się na tym samym gruncie i uprzytomnijcie sobie, że już nieraz wyszło Niemcom na niekorzyść, iż poświęcały to, co osiągać można, lepszemu. (Okłaski.) — Poseł Schultz przemawia przeciwko traktatom i domaga się zwolnienia ogólnego parlamentu, któryby o losie Niemiec postanowił. W dalszym toku rozpraw przytoczył jeszcze minister Delbrück pismo króla bawarskiego do króla Wilhelma, proponujące, ażeby król pruski przyjął tytuł „cesarza Niemiec.“

Do poznańskijskiej Ostdeutsche Ztg piszą o obradach parlamentu Rzeszy północno-niemieckiej co następuje:

„Odpowiedź Delbrücka na interpelacyę, dotyczącą bezprawnych środków Vogel Falkensteina, naturalnie bardzo mało zadowolniła.

Głębokie wrażenie wywarły detaliczne sprawozdania Windhorsta i Bebel'a o srogim obchodzeniu się z internowanymi partykularystami i socjalno-demokratami. Już jest dosyć złe, jeżeli niemieckich obywateli państwa, którzy niczego karygodnego się nie dopuścili, bezprawnie się uwięzią i w więzieniu zatrzymują; jeszcze jest daleko gorzej, jeżeli przytem ich się tak maltretuje i obraża, że, gdyby to jaki urzędnik zbrodniarzowi uczynił, a skarga prywatna była dozwolona, urzędnik ten bezwzględnie surowo był ukarany.

Trzeba przyznać, że obydwa mówcy ujawniali się jedynie faktycznie za sprawą poszkodowanych z największym spokojem.

Ubolewać należy, że ze stronnictwa narodowo-liberalnego tylko Miquel, i ten przy wszelkiej wymowie, z takim tak często właściwym mu beztaktem, głos zabierał. Brakło Twestena, dla czego Lasker go nie zastąpił. O Wagnerze i Wegemeyerze najchętniej milczę. Z Schulc'em z Delitsch, którego wyborna mowa poleca się w stał. biogramicznych zapiskach, rozprawy przynajmniej stosowniejszą się zakończyły.

Co się dalej stanie, czy parlament Rzeszy się zadość uczyni i potrzebne zlecenia celem za odpokutowanie nie- i sprawiedliwość pozostawi pruskiemu sejmowi krajowemu. My o tem dziś nie mogę się przed wami zdradzać. Za sprawawcą tym wytoczoną zostanie w izbie poselskiej i posłuży dożyci zaczepki ministra sprawiedliwości, nie podlega wątpliwości.

Widoki przyjęcia traktatów o „niemieckim Związku“ nie pogorszyły się. Z poprawek tylko takie uzyskują w parlamencie większość, którym Rada związkowa wcale nie opiera lub tak dowiecnie się opiera, że o jej ostatecznem zezwoleniu wątpić nie można.

W dzisiejszym artykule wstępnym National Ztg poparty projekt przyzwolenia Prusom na założenie weto, ażeby tym sposobem zanulować poszkodowanie Prus przy głosowaniu w radzie związkowej, zapoznaje podług mego pojmovania całkiem, gdzie się znajduje niebezpieczeństwo. Nie chodzi o to, żeby przez za małą liczbę głosów Prus przy głosowaniach w radzie związkowej poszkodowanie Prus uczynić nieszkodliwym, lecz o to, że przez to postępek zostaje powstrzymany. Autorowi owego artykułu wydaje się możebnym, że pod wolnośnym pruskim rządem reakcyjna większość parlamentarna przeprowadzi mogła za pomocą państw średnich i pomniejszych jakiekolwiek uchwały szkodzące narodowej jednności i wolności.

To jest czystym niepodobniństwem.

Większość parlamentu Rzeszy, jeżeli nie jest całkiem prusko-wojskowa, będzie zawsze liberalniejsza niż pruski rząd. Niebezpieczeństwo w tedy tylko nastąpi, jeżeli pruski rząd i większość parlamentarna zgodzą się na reformę prawodawstwa, popierającą jednność i wolność narodu, a Prusy w radzie związkowej przegłosowane zostaną.

Z rozkazu JKMoscy wręczył minister dworu królewskiego, baron Schleinitz, komitetowi centralnemu stowarzyszeń ku pielęgnowaniu w polu rannych i chorych bojowników 30,000 talarów, berlińskiemu głównemu stowarzyszeniu wspomaganie familij po powołanych pod chorągwie 20,000 talarów.

Najjaśniejsza Pani obchodziła w sobotę w kole familijnem urodziny wielkiej księżny badenkiej.

Pułkownik i dowódca zachodnio-pruskiego pułku landwery Brandenstein, który się tu lęczy z odebranym ran, wyjechał do Metz w celu objęcia tam posady komendanta.

Posiedzenia parlamentu północno-niemieckiego mają być, jak się dowiaduje Kreuz Ztg, jeszcze w tym tygodniu zamknięte, a zwolany będzie na krótką sesyję na dzień 12 bm. pruski sejm krajowy. Poczyniwszy już wszystkie ku temu przygotowania; mianowicie drukuje się już budżet państwa z wszystkimi pobocznymi etatami.

WŁOCHY.

Druga część encykliki Ojca Świętego brzmi: (Ciąg dalszy.)

Zgodnie więc z temi zdaniami, któreśmy w wielu naszych alocucyach już wyrażili, zganiłszy w naszej odpowiedzi danę królowi niesprawiedliwe jego żądanie w taki jednak sposób, aby okazać gorzką naszą boleść połączoną z miłością ojcowską, która nie umie oddać od swej troskliwości nawet synów nasładowujących Absalonu. Jeszcze ten list nie był zaniesiony królowi, a już jego książę zajęły mirsta dotąd nietknięte i spokojne tej naszej posiadłości papieskiej, po nietrudnem zwycięstwie nad żołnierzami załogi, gdzie ci usiłowali stawiać opór, a wkrótce potem nadszedł ów dzień nieszczęsnego dwudziesty ubiegłego września, któregośmy to miasto, Sto licę księcia Apostołów, ognisko wiary katolickiej i schronienia wszystkich narodów, ujrzały obłożonem wielą ty-

Spóźnione.
Emilia z Skórzewskich
Plucińska
zasnęła w Bogu dnia 3 gr.
dnia w Rusiborzu. Ekspor-
tacja do kościoła w Gieczu
odbędzie się we wtorek o 3
po południu, pogrzeb w środę
o 10 rano.
W smutku pogrążone
Dzieci.
(7206)

Wyborcy pierwszego oddziału
przy ściślejszym głosowaniu obrali
dziś (7228)
p. **Bertheim**, rzecznika,
na reprezentanta miasta.
Poznań, 5 grudnia 1870.
Magistrat.

Do konkursu nad majątkiem kupca **Zadek**
w Poznaniu zgłosił się jeszcze pan
H. Hannsz w Rixdorf z pretensją 80 tal.
12 gr. 6 fen.
Termin do zbadania tej pretensji został
na dzień

**15 grudnia r. b. przed po-
łudniem o godzinie 11**
przed podpisanym komisarzem w pokoju ter-
minowym No. 13 wyznaczony, o czym wie-
rzyli, którzy pretensje swoje już zamie-
lowali się niniejszym wiadomością. (7204)
Poznań, dnia 30 listopada 1870.

Król sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.
Komisarz konkursu.
Gaebler.

Dnia **11 grudnia** w nie-
działę odbędzie się o 4 godzinie
po południu w hotelu pana Pa-
przyckiego posiedzenie Towar-
zystwa ku wspieraniu urzęd-
ników gospodarczych na powiat
Wrzesiński. (7190)

Dyrekcya.
Geny zniżone.

Księgarnia **K. Gasiorowskiego** w
Śremie otrzymała na skład główny nastę-
pujące dzieła i sprzedaje takowe:
Pułatycki, Ks. Astronomia popularna. Zam.
1 tal. za 15 gr.
Pismo o religii naturalnej i
otwartej. Zam. 1 tal. za
15 gr.

Zasady gorzelnictwa, teoretyczno-prakty-
cznie wyłożone. Zam. 20 gr. za 10 gr.
Jerzykowski, Gram. niem. Zam. 10 gr.
za 5 gr. (7208)

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w
Poznaniu poleca nastę-
pujące dzieła francuskie, które wła-
śnie co wyszły w Brukseli:

1. Les Papiers Secrets du second Em-
pire. 12 gr.
2. L'Homme de Versailles. 7 1/2 gr.
3. L'Homme de Sedan, par le comte
Alfred de la Guéronnière. 12 gr.
4. L'Homme de Metz, Suite de l'homme
de Sedan par le comte Alfred de
la Guéronnière. 12 gr.
5. L'Homme de Metz, par Albert Ale-
xandre. 12 gr.
6. La Capitulation de Metz devant
l'Histoire. 5 gr.
7. Bous et Capitulation de Metz par
H. Nazez et E. A. Spoll. 10 gr.

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu
wydany pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych
z dziedziny
dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury
i geografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej
przez
Edmunda Calliera.

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.
Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.
Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Na podarki gwiazdkowe polecamy w bogatym wyborze:
Alfendowe. plat. i nowosrebrne nowości, eleg. lampy,
Rosyjskie samowary franc. maszyny do lodu i wied. do kawy,
Przedstawki do pieców kompletne, stalowe towary i łyżwy,
Maszyny do krajania chleba, stugania jabłek i do siekania mięsa,
Wiedeń. artykuły skórzane i przedmioty do podróży,
Ang. siodła, munsztuki czapraki, szpicruty i baty,
Rozmaite gatunki broni i wszystkie myśliwskie przybory.

August Kug, **A. Klug jun.,**
Wrocławska ul. 3. (7218) Wilhelmowski plac 4.

Nauczycielk. Belgijka, udzielająca
lekcyje w języku francuskim i angielskim,
szuka umieszczenia w Poznaniu lub na wsi
od Nowego Roku. Ad. w Redakcyi Dzien-
nika Poznańskiego. (7211)

Księgarnia **K. Rejznera** poleca **Mapę**
Francyi z jej twierdzami 15 sgr., nową
Grę pytan i odpowiedzi 10 sgr.
(7226)

— Pieniądze! Pieniądze! Pieniądze! —
dają się na zastawy każdego rodzaju, na któ-
re dostać można **najwyższe pożytki**
w lombardzie **Józefa Warszawskiego**
14. Podgórna ulica 14.
Zastawy chronią się starannie
przed uszkodzeniem. (7213)

Aukcyja
złota i srebra.

W piątek, dnia 9 grudnia r. b. przed po-
łudniem od 9 godziny sprzedawane będą na-
jwięcej dającemu w lokalu aukcyjnym przy
Magazynowej ulicy No. 1:
Srebrne łyżki, noże, wi-
delce, łyżki do półmisek,
dalej długie i krótkie fan-
cuszki do zegarków, me-
daliony, pierścienie, bro-
szki, szpilki itd. (7219)
Rychlewski, król. komisarz aukc.

Cieple kołuch tania do sprzedania
Piekary 14 i piętro i pokój meblowa-
ny do wynajęcia. (7210)

Najnowsze
przez wysoki rząd gwaran-
owane wielkie
losowanie pieniędzy
rozpoczyna się z **dnem 21 gru-**
dnia r. b. i kończy się w maju 1871.
Podczas czasu tego zapadnie w sie-
dmu oddziałach pomiędzy innemi de-
cyzja we względach następujących wy-
granych głównych: (7195)

najwyższa wygrana ev.
100,000 tal.

60,000, 40,000, 20,000, 16,000,
10,000, 2 po 8000, 3 po 6000,
3 po 4800, 3 po 4000, 1 po 4400,
2 po 3200, 4 po 2400, 7 po 2000,
13 po 1200, 106 po 800, 156 po
400 tal. itd. a najmniejsza wy-
grana pokrywa wstawkę.

Wiele już i znaczne wy-
grane wypłacił w poprzedzają-
cych losowaniach, jak np. dopiero
17 marca r. b. najwyższą wy-
grana 152,000 marka czyli
60,800 tal. moim odbiorcom, i dla
tego mogą słusznie wzywać do **ogól-**
nego i szerszego udziału.

Losy oryginalne (nie promesy)
do cięgnięcia na dzień 21 grudnia
mam w zapasie w największym wybo-
rze numerów i sprzedaje 1/4 **orygi-**
nalne losy po 2 tal., 1/2 po 1
tal., 1/4 po 15 gr. każde w go-
tówkę zaopatrzone zlecenie, choćby jak
najmniejsze wykonuję **akuratnie**
a celem łatwiejszego przesłania nale-
żności można użyć asygnyacji poczt-
owych, na których zamówienia umiesz-
czać można. Po skończonym cięgnię-
niu przesyłam **natemniast** każ-
demu uczestniczącemu bezpłatnie ur-
zędową listę wygranych.

Udział jest tak wielki, że pro-
sić muszę, aby mi bezzwłocznie
przesłać zlecenie, abym mógł
wszystkiemu zadość uczynić wy-
maganiom.

J. Dammann,
Hamburg.

W sobotę, dnia 10 grudnia
odbędzie się o godzinie 7 wieczorem na wielkiej sali Bazarowej
Walne zgromadzenie

celem przyjęcia nowych ustaw Towarzystwa akcyjnego budowy te-
atru narodowego w Poznaniu, na które o jak najli-
czniejszy udział tak **członków komitetu**, jak obywateli
z **miasta i prowincyi** w imieniu Komitetu najuprzejmiej
zapraszam.
(7196)

Teodor Zychliński.
Prospekt
na czasopismo

TYGODNIK WIELKOPOLSKI.

Z **dnem 1 stycznia 1871 r.** rozpoczyna wydawnictwo „Tygodnika
Wielkopolskiego — naukowego, literackiego i artystycznego”.
„Tygodnik Wielkopolski” zawierać będzie:
1. Biografie znakomych ziemian i cudzoziemców.
2. Poezye, dramata i powieści.
3. Podróże i najnowsze badania w każdej gałęzi nauk.
4. Sprawozdania z umysłowego ruchu, przy czem uwzględnione będą literatury in-
nych ludów, szczególnie zaś szczepów pobratymczych.
5. Obszerne wiadomości bibliograficzne i krytyczne.
6. Korespondencje ze wszystkich dzielnic Polski w myśl dążności pisma.
Pragniemy odbijać życie umysłowe całej Polski, zwłaszcza W. Ks. Poznańskiego.
— a stan materialny i moralny Wielkopolski nie za złą wróżbę, lecz za najpotężniej-
szy bodziec dla siebie uważamy. Nie mając interesów spekulacyjnych na oku, będziemy
się starali raczej wpływać na smak ogółu aniżeli mu ulegać. Przeciwni w zasadzie
przeprowadzaniu pism powodzących do romansów, za główny cel sobie kładziemy podejmowanie
przedmiotów poważnych. Zadanie to nie doprowadzi nas wszakże do zbyt suchego
traktowania rzeczy; przeciwnie, nie wykluczając belletrystyki, pragniemy połączyć poży-
tek z przyjemnością. W tym celu nawet, w miarę wzrostu liczby prenumeratorów, po-
stanawimy zamienić pismo na ilustrowane, ku czemu mamy już przyrządzone łaskawie
przewodnictwo artystycznej części ze strony p. Walergo Eljasza.

Polemika osobista, zabierająca tak wiele czasu i miejsca, na którą narażona by-
wała pisma, wywieszając sztandar jakiegokolwiek stronnictwa, nie znajduje przystępu do
łamów „Tygodnika”. Naukowy i belletrystyczny kierunek nasz daje nam prawo do au-
pnej wolności w wyborze prac i autorów bez względu, do jakiego obozu należą. Nie
pogardzając bynajmniej tłumaczeniami, obok oryginalnych w przeważnej liczbie two-
rów, umieszczamy też przekłady obcych arcydzieł.

Redakcyja przynosi do dzieła z zasobem wiary i zapału. Sumienność za pierw-
szy stawiając sobie obowiązek, postanawia poprzestać raczej na małej ilości wborowych
artykułów, aniżeli podejrzana jakoś ilością zastępować. Mając przyobiecać zaszczepną
pomoc najznakomitszym pisarzom, jako to: Pauliny z L. Wilkońskiej, Dra Libelta, Jana
Zacharjasiewicza, J. I. Krawczewskiego, Kaź. Wład. Wojcieckiego, Włodęgo Skiby (Wła-
dysława Sabowskiego), Dra Zukaszewskiego z Jass, Władysława Czaplickiego i wielu in-
nych, — zbierając już od dawna zapasy, — rozpoczynając siłami młodego, do
uznania publiczne zaręcza, — Redakcyja spodziewa się za pomocą takich środków, po-
święconych służbie narodowej, przeprowadzić szczęśliwie drogę jej przedsięwzięcia.

Przedpłata wynosi w miejscu 15 gr.
Na prowincyi 18 gr. 9 fen.
W Krakowie, Lwowie, Pradze, Wiedniu 1 złr 20 cent.
W Galicji i w innych krajach austriackich 1 złr. 40 cent.

Abonować można na **wszystkich urzędach pocztowych północno-niemieckiego**
związku; w Poznaniu w księgarniach pp. J. K. Zupańskiego, L. Merzbacha i w ekspe-
dycji Dziennika Poznańskiego; w Krakowie u p. D. E. Friedleina, we Lwowie u pp.
Jana Milikowskiego, Gubrynowicza i Schmidt.

Edmund Callier.

Restauracya R. Zenner'a
(dawniej A. Nowopolskiego)
w Berlinie, Pod Lipami Nro. 20,
poleca dobrą swą kuchnię, wyborne piwa i wina po cenach umiarkowanych.

Dzienniki polskie !! (7140)
Obiady począwszy od 10 sg !

Dyseldorfskie syropy punczowe
jako to:

syrop punczowy z araku,
syrop punczowy z rumu,
syrop punczowy wanilowy,
syrop punczowy burgundski,
syrop punczowy z Kapweju,
syrop punczowy z Madeiry,
syrop punczowy z portweju,
syrop punczowy z wina rensk,
syrop punczowy z Sherry,

en gros & en détail,
Hartwig Kantorowicz,

(7227),
Wroneńska ulica 6.

Szanownej publiczności i okolicy polecam mój w mieście tutejszém
przy **Wilhelmowskim placu 10,**
naprzeciw wnijścia do teatru

BAZAR ZABAWEK

który na nadchodzącą gwiazdkę aż do najmniejszych szczegółów zupełnie asor-
towany został, zapewniając zarazem przy rzetelnej usługach dostępne ceny.
Prosząc o liczne odwiedzanie, zostaje z poważaniem uniżony

Antoni Wunsch.

Zamiejscowe zamówienia wykonują się akuratnie. Sprzedającym z dru-
giej ręki odpowiedni rabat. (7220)

Poszukuje się **guwernantki** do 14
letniej pamięci na wieś do Król. Pols. bli-
sko granicy pruskiej leżąca. Głównie po-
trzeby jest język francuski i muzyka. Oferty
uprasza się pod F. S. T. 14 Berlin po-
ste restante. (7191)

Najbliższe cięgnięcie
dnia 16 b. m.
Medyolańskie 10 fr. losy
po 2 tal 15 sgr.
obejmujące wygrane główne 100,000 0 fr. itd.
cięgnięcie 4 razy do roku a każdy los do-
póty zatrzymuje wartość swoją, dopóki wy-
cięgnięciem nie zostanie z wygraną najmniej
10 fr. Strata jest niemożliwą. (7199)
Zamiejscowe zlecenia wykonuję natych-
miast za asygnyacją pocztową.

Kantor loteryjny
Zygmunt Sachs,
Poznań, Rynek 87.

100,000 tal. prusk.
jako najwyższą wygraną w szczęśliwym
razie,
jako też dalsze w siedmiu oddziałach
do wypłaty przychodzące wygrane
60,000, 40,000, 20,000, 16,000,
10,000, 2 po 8000, 3 po 6000, 3 po
4800, 1 po 4400, 3 po 4000, 2 po
3200, 4 po 2400, 7 po 2000, 16 po
1200, 106 po 800, 156 po 400, 2 po
200, 229 po 80, 1,800 po 14
tal. itd. obejmuje potwierdzone
przez wysoki rząd krajowy i gwaran-
towane wielkie (7080)

losowanie pieniędzy.
Do cięgnięcia pierwszej klasy dnia
21 grudnia r. b. rozsyłam za przesłaniem
pieniędzy najwygodniej za asygnyacją
pocztową lub zaliczką nawet do naj-
bliższych okolic
całe losy oryg. pół los. oryg.
po 2 tal. po 1 tal.
ewentualnie losy oryginalne
po 15 sgr.
Urzędowe plany, jako też w herb
państwa zaopatrzone listy wygranych
bezpłatnie.
Zaręcza się akuratna usługa a z po-
wodu bliższego cięgnięcia uprasza się
o rychłe p. przesłanie łaskawych zlece-
nie do domu bankowego, któremu szcze-
ście sprzyja.

Zygmunt Heckscher,
Hamburg.

Dla
wojskowych w polu

ros. baszłyki polowe,
długie pończochy polowe,
wel. kaftanki i spodnie,
szale i podesswy do
wkładania
poleca w największym wyborze
M. Zadek junior,

ulica Nowa 4.

Na dniu **20 grudnia** o
godzinie 11 przed południem ma-
ją być w biurze rzecznika Ja-
neckiego w Poznaniu, Wielka
Rycerska ulica No. 16 drogą li-
cytacji 1844 sztuk drzewa i wpra-
wadzie 1715 sosien, 123 dębów
i 6 brzoź, które się w obre-
dach Kamionki i Daszewic, do
dóbr Szczytniki powiatu Śrem-
skiego należących znajdują, sprze-
dane. Bliższa wiadomość o tém
udzieli się w biurze rzecznika Ja-
neckiego i przez nadleśniczego
Drańskiego w Bąbkach powiatu
Poznańskiego. Względem obej-
rzenia drzewa na miejscu wypada
się udać do leśnika Matysiaka w
Daszewicach. (7224)

W Gwiazdowie
Kostrzynem sprzedane być m
świeżodojne **krowy holo-**
derskie i holenderskie
jałowice co dopiero po o-
leniu, podług wyboru kupując
z cielętami lub bez cieląt. (722)

Hugo Blennow
maszalerz.

Emila Taubera
Teatr ludowy
Dziś w wtorek, dnia 6 grudnia
Przedstawienie:
„Wie zwei Tropfen Wasser.“ Kom-
w 1 akcie z francuskiego przez Ju-
„Ein gebildeter Hausknecht oder ver-
Prüfung.“ Krotech wila ze śpiewem
akcie przez dra. Kalisch. Ballet. (72)

Dyrekcya.

Szczęście kwitnie na nowo
150,000 tal.

Prusk. losy 1/2, 1/3, rozsyła S. B.
Berlin, Molkenmarkt.

Mam co dopiero świeżo zerżnięty
Ananasów z gatunku Nervosa-M.
do sprzedania, pojedyncze owoce ważące
do 5 funt. i więcej.
Nechanów pod Witkowem.

Nowaczyk
ogrodnik

Astr. perłowy kawiorek
Świeżo wędz. łososią
Świeże kielbkie sielawo
Świeże kielbkie bydli
otrzyma i polecają w najpiękniejszej
tunku

Br. Andersch

Ogłoszenia gospodarskie

Rządząc dóbr większych, znają-
dokładnie rolnictwo, leśnictwo, technię,
mechanikę rolniczą, rachunkowość i
wnictwo polecić mogą jak najuprzejmiej
Prezes Tow. Centralnego
Gospodarczego dla
Ks. Poznańskiego
Wolniewicz,
w Dębicy pod Środą.

Gorzelański, zaopatru-
w dobre świadectwa, poszukuje
jest w **Targowej Górze**
pod Wrześnią. (71)

Samotny człowiek obeznany gram-
z **gospodarstwem** poszukuje
zienia. Bliższa wiad. poste restante
W. Kiszewo fr.

Bliżko kolei żelaznej między Lesz-
nem a Kowalów pod Pleszewem.

Poznaniem, jest **cegielnia**, z natu-
pokładem dobrej gliny i znaczną prze-
toru dobrego do wydzierżawienia.
wiedzieć się można w Eksped. Dziennika
(7184).

Ogrodowego
umiejętnego sadzi drzewa i chodow-
kie warzywa potrzebuje natychmiast
niem Kowalów pod Pleszewem.

W boru żernickim
pod Janówcem tuż na
żwir. sprzedaje leś-
czy **Hain codziennie**
suche drzewo szcze-
we dębów sażeń po
tal.

Wielką kadź do w
waru, jako też więk-
beczki do wywaru
gnojówki jako też do
rowania kartofli stós-
poleca

Hartwig Kantorowicz
(7209) Wroneńska ul. 6.

W Gwiazdowie
Kostrzynem sprzedane być m
świeżodojne **krowy holo-**
derskie i holenderskie
jałowice co dopiero po o-
leniu, podług wyboru kupując
z cielętami lub bez cieląt. (722)

Hugo Blennow
maszalerz.

Emila Taubera
Teatr ludowy
Dziś w wtorek, dnia 6 grudnia
Przedstawienie:
„Wie zwei Tropfen Wasser.“ Kom-
w 1 akcie z francuskiego przez Ju-
„Ein gebildeter Hausknecht oder ver-
Prüfung.“ Krotech wila ze śpiewem
akcie przez dra. Kalisch. Ballet. (72)

Dyrekcya.

Cukiernia i fabryka czekolady
BRONISŁAWA LOGA
w Gnieźnie, naprzeciw poczty,
poleca na nadchodzące święta znaczny swój skład marcepanów, cukrów, konfitur i konserwów wsze-
kiego rodzaju, oraz prawdziwe pierniki toruńskie z fabryki **Weese**go w Toruniu.
Bronisław Loga w Gnieźnie,
naprzeciw poczty.